

Rok szkolny

1953 / 1954.

1 wrzesień 1953 r.

- jeden mały dzionek.

Jak gdyby minął jeden mały dzionek.

Mały, leś taki mrozy, strzydały...

Jak gdyby usiadł wśród kwiatów skrononek

Y już odleciał w inną stronę świata.

Y tylko piosnka eichutka i rzenna

Wśród mgieł miersonu to ci przypomina,

że przecież wczoraj dopiero minęła

Długich wakacji ostatnia godzina.

Długich wakacji powiadaś godzina?

Dla mnie przeminał jeden mały dzionek.

Wiosną pachniało, a mała przysłyna

Piosnkę śpiewała. Wtem, nadzionie dawonek!

Y wśród taki jakieś dzwonki grały,

Jak gdyby szkoby opuszczonej eicho

Y pieśń tęsknoty eicho wydzwaniały.

O tym co było... O tym co już przeszło..

Dziś śnił różowy nowy mbuctań dzionek.

Jedni z radością na niego esekali

Dructzy wzdychają szlyszac szkolny dawonek:

By te wakacje choć pół roku trwały,

- A choćby

jeszcze

tylko

jeden

dzionek!

- Już minęły wakacje i oto dzisiaj witamy nowy rok szkolny - 1953/54. Witamy go z rozrzewaniem i ochotą, bo wakacje potrafią się znużyć, a szkoła jest jedynym żywiołem - młodziecy, który odpowiada entuzjazmowi życia i fantazji młodych. Jest ranek 1. IX 1953 r. piękny poranek wczesnej jesieni zdobny w perłowe krople rosy, spowity w białych zwojach mgły nad którymi zamarła ciemna zielen parku i złociste od słońca ściany pałacu młodzieży. Jakiś wrok rozlał się ponad tym budyńkiem i resolutymi gromadami młodzieży na dziedzińcu. Zda się że to piękny mickiewiczowski zamek z „Pana Tadeusza” młodzieży obejmuje dziś w posiadanie. Utem zadzwonił dzwonek - w grupie starszej młodzieży rybnoski wesoły śmiech - bo nie poznali głosu tamtego rocznego dzwonka. Był to jakiś baryton nowego dzwonka, którym wita nas szkoła. Od dzisiaj śmiech i te dźwięki będą rozbrzmiewać tu codziennie - jako symbol nauki i humoru. Zebrałiśmy się w holu wokół stołu prezydialnego za którym zasiadła Dyrekcja szkoły i przedstawiciele społeczeństwa. Przemówił Ob. Dyrektor w miłych słowach witając nas na progu nowego etapu pracy. Po paru następnych przemówieniach Dyrekcja zaprosiła młodzież na wesołe popołudniowe zebranie. Młodzież stopisała i gromadnie od najstarszych do najmłodszych przybyła, by zabawić się przy

dźwiękach kapeli okocimskiej i posłuchać pięknego wiersza i piosenek, które przygotował zespół artystyczny. Wracając wieczorem do domu każdy odnosi miłe wrażenie z tego pierwszego dnia „pracy” szkolnej.

2 września 1955 r.

- Pierwszy apel, który odbył się dzisiaj na wzór lat poprzednich jest początkiem naszej prawdziwej pracy. Sens i wartość tej pracy określił Ob. Dyrektor w przemówieniu wygłoszonym na apelu.

Stary gwizderek przewodniczącego R. U. (który jest dziedziną własnością pokolenia przewodniczących R. U.) od dziś służyć będzie na dziedzinie szkolnym, a codzienne apele będą wyklonywać młodzież w poczuciu świadomej dyscypliny ucznia.

- Dzisiaj w Ob. Prof. Ambarskiego odbyła się pierwsza w tym roku odprawa Zespołu Młodzieżowego Zespołu Młodzieżowy powitał nowy rok szkolny organizując normalne życie szkoły. W odprawie wziął udział aktyw klas najmłodszych i zapoznał się z obowiązkami uczniów - określonymi przez polecenia Dyrekcji.

1 Celem głównym odprawy jest ułożenie planu pracy na nowy rok szkolny.

1. Sto przed nami - jako przed czynnikiem regulującym życie szkoły wielkie zadanie wzmocnienia dyscypliny drogą krytyki i samokrytyki. Według analizy Rady Pedagogicznej system krytyki z roku ubiegłym był słaby i nie dawał pożądanym rezultatów. Była to zwykła formalność, a chodzi tu o zmianę postawy uczenia przez dobrze zrozumianą krytykę i samokrytykę. ZMR i RU naprowadzą krytykę na właściwe tony, aby zmienić zachowanie takich kol. kol. Majdys (który odmówił kol. Rzepie pomocy w organizowaniu wroczyści na początek roku szkolnego), Kowalewicz, Berwid, które nie spełniły polecenia Prof. Załuska i Prof. Dulbarckiego. Ci koledzy i koleżanki już na początku roku pozwolili sobie na niewłaściwe zachowanie.
2. Na terenie szkoły w dalszym ciągu będą istnieć masowe organizacje - jak T.R.Z.S.R.R. Liga Przyjaciół Żołnierza i t.p. oraz różnica zainteresowań w których pożądana jest młodzież naprawdę zainteresowana - chodzi tu głównie o jakość.
3. Dane co do planów i sprawozdań.
Plany i sprawozdania będą oddawane do 25 każdego miesiąca do reżentów, które każda klasa odziedziczy po swej poprzedniczce. Planowanie i sprawozdawczość prowadzone systematycznie.

będą obrazem pracy na terenie klas.

4. Akcje społeczno - mityczne słońce malarstwa i filmu są dalej aktualne.
5. Rada Uczniowska będzie redagowała stałą gazetkę szkolną. O ozdobne ramy do niej postara się Rd. Rzepa.
6. Bystkawicą z M.P. - owską zajmie się Rd. Halicki; któremu Dyrekcja radzi wykorzystać talenty klas IV - V.
7. Już w najbliższych dniach należy zorganizować samopomoc uczniowską, która będzie czynna po klasach przez cały rok.
8. Zająć się dekoracją sal szkolnych. Motywy dekoracyjne poda Prof. Bystkawicą, a rady należy się zwracać do wychowawców.

II. Dyskusja

- Rd. Matura: na jakie tematy wykonać gazetki wredmowe?
Prof. Dubarski odpowiadając stwierdził, że najbardziej aktualne są tematy:
 - 1) Akcja odbudowy Warszawy
 - 2) Zasiłki Kopernika dla nauki (Rok Kopernikański)Prof. Dubarski omówił również techniczny stronę gazetek i poinformował zebranych, że uszeregowane zostanie tablica współzawodnictwa klas w: dekoracji, wynikach nauczania i dyscyplinie.
- Rd. Halicki podał projekt uruchomienia Komisji, którą wydeleguje P.C.K. dla sprawdzania powyższych

danych do współzawodnictwa. Projekt został przyjęty. Kłd. Walicki zwrócił się z prośbą do Dyrekcji o zmianę terminarza zebrań klasowych kłd Z.M.P., gdyż ten sam czas zebrań we wszystkich klasach uniemożliwia Z.S.Z.M.P. kontrolę pracy kłd klasowych Z.M.P. Prośbę tę rozpatrzy Dyrekcja.

Jak będą się przedstawiać zajęcia świetlicowe? Prof. Sulbarski projektuje zorganizowanie zespołu muzycznego i stwierdził, że świetlica winna być czynna codziennie od godz. 18-20.

Do użytku młodzieży będzie radio, stół pingpongowy, ciekawe czasopisma, prócz tego poszczególne klasy będą urządzać wieczorki świetlicowe o tematyce aktualnej.

- Kłd. Nowosielska zwróciła się z prośbą o ustalenie planu świetlic, co ułatwi przygotowanie wieczorków
- Kłd. Przybyło projektuje podać tylko tematy wieczorków świetlicowych, a nie narzucać z góry tematów. Pierwszą świetlicę urządzą Zarządy Q.U. i Z.M.P.
- Kłd. Majdys - czy tematy dekoracji klas będą podane z góry?

Możliwe, że tak jak projektuje Kłd. Walicki będą przejęte od klas poprzednich.

Dalszych głosów w dyskusji nie było.

Zebrań zakończono odpiwaniem hymnu

S.F.M.O.

3 września 1955 r.

- Życie szkolne płynie normalnym trybem i jest już całkowicie zorganizowane. Młodzież zaopatruje się w podręczniki w dostroiku szkolnym i ciekawie je przegląda - jako przyjaciele na cały rok pracy. Już zapoznaliśmy się w poradnikach wstępnych z materiałem nauczania i mamy wrażenie, że miło będzie nauka. Jedni uszekają na wykłady z fizyki, inni marzą o geografii, kogoś zachwyca polska literatura, która w klasach 10-ych jest taka piękna! Romantyzm, pozytywizm - Mickiewicz, Słowacki, Senkiewicz, Orzeszkowa, Prus - rokwiar wyłowany z dziejów piśmiennictwa polskiego. Wszelkiego rodzaju majstronie - kombinatorzy (przeważnie chłopcy) wieżą się z pomocą szkoły, która założyła kilka techniczne pod. przewodnictwem siły fachowej. Sportowcy nasi nabrali na dożach letnich jeszcze więcej zacięcia sportowego i trudną pracę będzie miał z nimi Prof. Ogęła zanim ich przyprowadzi do normy. Nawazie jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej, tylko trzeba się wziąć do nauki, bo tylko systematyczna praca daje rezultaty, należy się „uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć” - takie nasło stawia przed młodzieżą wielki pedagog-demin.

9 września 1953 r.

- Dzisiaj na apelu obszernie wypowiedzieli się uczestnicy wczorajszej konferencji Rady Pedagogów. Podali oni do wiadomości młodzieży normy obowiązujące uciano. Zabrał głos - Krot Krot - Rzepa, Kubicz, Kuska, Goryl, Zajac, Osmęda. Kanka, Krytyka, samokrytyka, dyscyplina, zachowanie czystości w salach, przestrzeganie przepisów Regulaminu i wypełnianie zarządzeń Dyrekcji - to treść głosów podniesionych przez aktywność szkoły - jest to zarówno treść życia szkoły.

12 września 1953 r.

- Dziś nasza szkoła przeżyła wielkie wydarzenie. Gasiłimy delegata okręgu tarnowskiego na Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie. Jest to młody pracownik tarnowskich zakładów przemyśleń - ZMP-owiec - uczestnik zlotu Młodzieżowego w Warszawie. Młodzież żywiąc do niego zaufaniem mianowała go swoim przedstawicielem na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Kolega ten opowiedział nam szeregobito: wo podróż, powitania i pobyt w stolicy Rumunii. Młodo jest słyszeć jak młodzież rumuńska witając oblatków po braterskim piskala im dłonie,

jakie sukcesy odniósł w Bukareszcie sport polski i nasze zespoły artystyczne. Dumni jesteśmy ze Polacy otrzymali pierwsze nagrody. Festiwalase, że nasze najważniejsze cieszyło się ogromnym powodzeniem i że największą Polaków było na Festiwalu.

Następnie wszyscy ciekawi zadawali kolejne pytania, na które ten odpowiadał. Wtedy padło pytanie – czy piękniejsza jest Warszawa od Bukaresztu, na co kolega odpowiedział, że Warszawa jest bez porównania większa i piękniejsza, choć tak zmniejszona przez wojnę. Mówił nam o życiu wsi rumuńskich, o pięknych strojach ludowych, o tym, jak wymieniała młodzież znaczki, jak się porozumiewała. Między innymi padło pytanie „w sprawie formalnej”. Mianowicie jedna z koleżanek zapytała o stan cywilny i wiek kolegi, na co ten ze śmiechem odpowiedział, nie wiedząc, że jest bardziej interesujący niż Bukareszt, o którym mówił. Dyrektora i przedstawicieli młodzieży wręczając koledze książki podziękowali za cenne i miłe wiadomości o Festiwalu.

17 września 1958r.

– W dniu obchodzącym na zebrawaniu Delegatów Samorządu Szkolnego odbyły się wybory nowej gospodyni, którą w wyniku głosowania została

Kol. Głombkińska.

Ostatczanie w skład z. S. R. u wchodzi:

Rzepa Andrzej
Wąsda Józef
Wis Józefa
Geratowski Antoni
Głombkińska
Borwid Maria
Kluska Jan
Machera Edwarda
Matura Józefa
Godek Leszek

— Dzień dzisiejszy młodzież internatu
wspólnie z Gronem Profesorskim i gośćmi z poza
internatu spędziła bardzo wesoło i przyjemnie.
Po południu około 18-ej rozpoczął się w świetlicy
wiecior - herbata, który miał na celu zaznajo-
mieć z sobą i szkołą nowych mieszkańców internatu.
Po kolacji bardzo smacznej i obfitej sekcja artysty-
czna wystąpiła z swoim repertuarem. Chórek
internacki w składzie kol. kol. Godek, Duda, Śmieczek, Dziągło, Wycaerany, Terkida odśpiewał kilka
piosenek, wykonano kilka utworów fortepianowych.
W świetlicy uprzątniętej i udekorowanej miło
buziały pcha piosenek i akordy fortepianu.
Przyjemnie było posłuchać rozległych głosów

harmonii, lub zatarciści. Ob. Zydrón grał na harmonii, a młodzież bawiła się wesoło do 22³⁰, nie zwracając uwagi na melanczność i szarogę w przyrodzie. Po wieczorku wszyscy byli zadowoleni i mieli dużo wrażeń. Organizatorzy - Kłuska, Kurtyka, Zych, Nieć, Nowicka, Świerzek, Dudek, in. mogą być dumni, gdyż sława ich sztuki kulinarnej obfuga odbija się echem po murach szkoły, a pewna poważna koleżanka z kl. XI a stwierdziła, że wieczorek urządzony był z wielkim taktem i wypadł naprawdę dobrze - było bardzo przyjemnie i miło.

20 września 1953 r.

- Na terenie szkoły istnieje Kołko Marksistowskie, którego przewodniczącym jest Kol. Przybyło Ryszard. X
Odebyły się dwa zebrania szkoleniowe kołka, na których omawiano wspólnotę pierwotną i podstawy ekonomiki. Cerkonkami kołka są członkowie Z.S.Z.M.P. oraz R.U.

23 września 1953 r.

- Dzisiaj po lekcjach odbyło się widelcie plenum szkolnego Koła Przyjaciół Z.S.R.R. W artystycznie udekorowanym holu zebrała się cała młodzież.

W prozydium zawiadli: Dyrekcja, Przedstawiciel
Powiatowego Z.M.P., przedstawiciele młodzieży,
kierownictwo kina „Baltyk”. Otwarciu zebrania
dokonał Ob. Dyrektor, oddając głos opiekunce
Szkolnego Koła Przyjaciół ZSRR prot. Wawrykiewicz.
Prof. Wawrykiewicz zaszalała zebranych z planem
zebrania, a następnie omówiła pokrótce plan
pracy Koła Przyj. ZSRR na rok 1953/54. Podkreśliła
ona pracę Koła w zbliżającym się miesiącu Głębokiem
Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który będzie wielką
manifestacją przyjaźni bratnich narodów.

Następnie przemówiła Kierowniczka Kina „Baltyk”,
zwracając się do młodzieży z prośbą o nawiązanie
ściślejszego kontaktu z Dyrekcją Kina. Wprawdzie
w szkole nieraz się mówiło o opiece młodzieży nad
kinem, lecz w śmiertle przemówienia Ob. Kierowniczki
akcja ta przybrała bardziej realne formy.

Ob. Kierowniczka zaproponowała, by młodzież
patronatu wywiesiła w sali kina proporcję, by
przedstawiciele młodzieży uczestniczyli na narady
produkcyjne zespołu pracowników kina, byśmy
pomogli w elektoracji budżetów i.t.p. W końcu
zwróciła się z prośbą do młodzieży, aby w czasie
seansów zachowywała się jak wypada uczniem
szkoły średniej, by szanowała higienę otoczenia
nie zaśmiecając sali w czasie wyświetlania
filmu. Pozostawiając organizowanie patronatu
nad kinem samej młodzieży Ob. Kierowniczka

zapoznała nas z repertuarem kina „Bałtyk”
w czasie II Festiwalu Filmów Radzieckich.

Wywiązała się szeroka dyskusja w wyniku której
młodzież chcąc oglądać piękne filmy radzieckie
poprosiła o zorganizowanie seansów popołudnia-
wych. Ustalono godzinę 17-ą jako porę seansów
seansów młodzieżowych.

Parę słów przenieśli również przedstawiciel Powiatów,
Z.M.P. Mówił on o ogromnej - pionierskiej roli
kinematografii radzieckiej w życiu narodu
polskiego. o nowych pięknych filmach polskich
i radzieckich zachęcając młodzież do brania
udziału w najbliższym czasie w filmach polskich,
które będą wyświetlane w ramach Festiwalu
Filmów Polskich, a później w filmach radzieckich.
Zabierając głos do Wawrykiewicz przeprowadziła
wybór zarządu Koła Przyj. ZRR, w skład
którego, drogą głosowania weszli:

kol. Przeklaska Hlina

kol. Haził Stanisława

kol. Mleczko Wiktor

kol. Pajor Zofia.

Nowa przewodnicząca w paru słowach podziękowała
Koleżnistom za wybór i poprowadziła stałej
zebranie - mianowicie krótką część artystyczną.

W sprawozdaniu: *[Signature]*

26 wrzesień 1955 r.

— Uroczystej inauguracji świetlicy szkolnej
okonał kol. Rzepa. Powitał on Prof. Frączek,
oddając głos konferansjerce Głomb Krystynie.
Dzisiejszy wieczorek poświęcała ona poświęcamy
kochanej naszej stolicy — Warszawie, która była
zawsze domem ducha Polaków. Czcimy Warszawę
jako miasto najmilsze i wspominamy ze zgrozą
straszne lata wojny i okupacji, bohaterstwo
postaciów Warszawy, gruzy i teje bombowe,
gruzy i zniszcza w łonie tego starego grada
stolicy. Później przyszło wyzwolenie i twórczy
entuzjazm budowy nowej stolicy poprzez tych,
którzy w najstraszniejsze dni nie opuścili miasta
i przez tych, którzy z dala od niego dzielili jego
los. Wiersz „Pierwszy alarm” w wykonaniu
kol. Bernid naszej recytatorki, najlepiej zorganiz
zobrazował tamte dni.

Następnie kol. Skurnobą wygłosiła wiersz pt
„Wyzwoliciele ludów”

„Armio w szarych szynelach
śladami ran krwawych”.

Kochamy cię za nasze najświętsze miasto —
za Warszawę, którą wyrwałś z łoni hitleryzmu.
W najcięższych momentach Warszawiacy nie
kapitulowali, w końcu doszło do tego, że
walezyli piosentką — rzewną zakasaną piosentką

której melodia krwawa tonęła w łęczach bomb-
i do dzisiaj żyje w narodzie, jako pamiątka bohaterów.
Dzisiaj w parkach nowej Warszawy brzmi nowa
warszawska piosenka.

Piosenka o Warszawie - śpiewa Chór.

Dzisiaj piosenka pomaga nam w pracy - pomaga
odbudować i zbudować Warszawę.

"Pieśń o odbudowie" - pigliany wiersz Leopolda
Lewina - recytuje kol. z kl. VIII

Wiersz pt "Warszawskie Gółębie" w wykonaniu
kol. Karwali.

Warszawskie Gółębie poleciły unosić się nad
Starym miastem i siedzą ludność nowego
Starego Miasta. Wiersz satyryczny o warszawskich
ludziach i ludziskach oraz dalsza część
programu na wesoło dała miły obraz

Warszawy entuzjastycznej - rozpięwanej, pracującej.

W wykonaniu Chóru ułożyliśmy piosenkę z filmu

"Cztery serca", Tulipany i distortion Warszawski.

Młodzież rozewrza się rozśmiana dzięki

śmiałej deklamacji wierszy satyrycznych przez
kol. Godt.

28 września 1955 r.

- Dzisiaj na apelu Od Dyrektora poruszył
bardzo ważną sprawę - sprawę stypendiów.

Szkolnictwo polskie w dobie obecnej jest jednym z głównych punktów zainteresowania Rządu. Budżet państwa ogromne sumy wydał na szkoły, pomoce naukowe i na pomoc młodzieży w formie stypendiów. Stypendia są tradycyjną formą pomocy uszeregowanej, która jednak dopiero teraz przyjmuje pełne kształty. W naszej szkole stypendia otrzyma 18 dobrych uczniów wyróżnionych i potrzebujących pomocy materialnej.

2 października 1955r.

- Nadchodzi jesień... piękna złocista polska jesień. Kochamy ją za mrok, który przynosi ze sobą, za wschód słońca przesłonięty mgłami, za niebo pogodne, promieniste, za słońce, które najpiękniej teraz świeci i które cudnie zaskórki obsypując złotem fantazję kolorów przyrody. Kocham jesienną zieloną wsi polskiej - nici babiego lata zawieszona w kryształach powietrza - jak brylanty na siatce pajęczej, i różnobarwne liście niesione lekko falą powietrza. W naszym parku jesień założyła swe narodziny królestwo. W jej majestacie stanęły drzewa. Wszędzie cisza, tylko czasem zaszeleści opadający liść, lub niewiórki kłami szmerzą po wieżach drzew.

8 październik 1953r.

- W dniu dzisiejszym w Domu Kultury odbyła się konferencja Frontu Narodowego. Licznie reprezentowana była nasza szkoła. Obok młodzieży w obradach wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa powiatu - a więc inteligencja pracująca, robotnicy i chłop. Głównym tematem dyskusji omówił na tle referatu prelegenta były stosunki między Kościołem, a państwem. (Po przemówieniu Ob. Dyrektora) Równocześnie w naszej szkole odbyła się masówka w tej samej sprawie. Po przemówieniu Ob. dubańskiego wywiązała się wśród młodzieży szeroka dyskusja nad stosunkami między Kościołem, a państwem X

9 październik 1953 r.

- Dzisiaj cała szkoła strąga tradycyjnle na start marszów jesiennych. Impreza ta - o głębokiej treści była pokazem dyscyplinarnego poziomu szkoły. Dyscyplina jest, ale i humoru nie brakuje. Koleżki z M-jej klasy wiele fetygowani wykorzystali środek lokomocji i tak szczerze załadowali furmankę naporkami po drodze, że biedna szkapina nie mogła jej wciągnąć. Jadąc dobrali śmiesznych humorów

i zachwycali świat swoim krzykiem. Za braki
karności zostali oni skazytrowani i wyrzuceni na
bitykranicy. Dalsze dzieje tych meszeryjowców
a raczej jednego z nich opisane są pod
datą 30.7.

10 października 1953 r.

- Z okazji 10-lecia powstania Odrodzo-
nego Wojska Polskiego odbył się dzisiaj na
terenie miasta capstrzyk ku caci bohaterów
ostatniej wojny. Przedstawiciele zakładów pracy
i szkół złożyli wieńce w grobu nieznanego
żołnierza. Bezpośrednio po capstrzyku w Pomu
Kultury Powiatowe Koło Przyjaciół ZWR zorganizo-
wało uroczystą akademię. Inauguracji dokonał
Olo. Dzierwa oddając następnie głos Ob. Zamoystkiem
który czytał oświadczenie o okolicznościowy referat. W akademii
oraz w wyświetlanym po niej filmie pt. Tajna
misja brało udział liczne przedstawicielstwo
szkół.

12 października 1953 r.

- Uroczystą akademię w naszej szkole
z okazji 10-lecia Wojska Polskiego otworzył

kol. Rzepa. W mowie inauguracyjnej wyraził on dumę młodzieży z faktu, że profesorowie - Palej Błaziej i Bystrzyński Stefan będąc uczestnikami jeden Pierwszej, a drugi Druhej Armii Wojska Polskiego przeszli chwalebny szlak od demino- do Berlina. Referat tematowy wygłosił kol. Majdus. Armia Polska - armia ludu pracującego powstała na ziemiach radzieckich. W siedliskach nad Orką formowały się pierwsze oddziały Wojska Polskiego, rosły wciąż w siłę, by walczyć o wolność naszą i waszą. Później przyszedł bojowy ich chrzest pod demino, a w końcu marsz na Berlin.

demino i Wisła

Chwała wam - wście polegli w bojach pod
demino

myśląc o polskiej ziemi w ślocie października,
O tym jak wody Wisły w zimnych bieżących płyną
Przez Warszawę - przez miasto kochane co zmika,
co zmienia się w stos mułu i rozplywa w zgliszera.

Może o bliskich myśląc wieszczę widziałisze,
która nad tonią Wisły wieńce kołysała
Pod tą wieszczę przed laty coveczka siadała
I małej łalce nucąc rzucała w ród listwie...

Wtem kula pierś rozdarła i myśli się uwiała
I szkarpatna krwi struga z błotem się zmieszała.

decylni broni mieli z taką samą myślą
I rzucałi granaty w hitlerowskie bunkry -
W nadziei, że popłynie ich zwycięstwo Wisłą,
Że przestaną kraj deprać SS-momów buty
I mundóv ze swastyką zostanie rozpruty.

Wnet też promień radości w ich oczach zabłyśnął,
Bo wstąpiłi Wisły swojej letnią murę,
A potem wianek rakiet nad Warszawą śmieszęł
I przestali jak bomby kruszyć wroga buty
I hitleryzm padł w proch - w krajany zakuty.

Odkodzone Wojsko Polskie wiesz się tradycją
wielkich zwycięstw i zachowuje pamięć bohaterów.
O życiu wojska opowiedział nam kol. Bako -
podporucznik - absolwent naszej szkoły.
Część artystyczną akademii poprowadził kol. Przybyło
Ryszard. Rozpoczęła ją piosenka „Na bój”.
Usłyszeliśmy prócz niej piosenki: „Gdy chłopcy na
wiojenkę szli” i „Okę” w wykonaniu kol. Ł a.
Trzeba stwierdzić, że silnie oddał się w ich śpiewie
brat głosu kol. Dziwny, która obecnie wraz
z kol. Wis chodzi do klasy Ł b.
Usłyszeliśmy również szereg deklamacji z paród
których pięknie wypadło „Słowo o ducynie Hen”
w wykonaniu kol. Bernid. Część artystyczną
zakończono polonezem A-dur Chopina
w wykonaniu kol. Chmielenkiej.

14. październik 1953 r.

- W ramach Miesiąca Przyjaźni Polsko-rad.
szkolny P.C.K. wyjechał do Z.S.R.R. list następu-
jącej treści:

Do

Młodzież zorganizowanej w Czerwonym Krzyżu
Szkoła Ogólnokształcąca
Maskwa.

Z moim pozdrowieniem witamy Was
towarzysze komsonolcy. Witamy Wasz kraj
piękny i bogaty, Wasze fabryki, kopalnie i wozochy,
rzeki szumiące po turbinach elektrowni i pra-
shany Wasz stołeczny gród - Moskwę. Pragniemy
wyrazić uznanie dla Waszego wielkiego budownictwa
i przepaść słowa podziwu. Obserwujemy Waszą
pracę - Wasz entuzjastyczny rozmach i staramy
się iść w Wasze ślady. Wielcy pionierzy marksizm-
leninizmu ucają, że największym kapitałem
i bogactwem świata jest człowiek. Człowiek pełno-
wartościowy ideologicznie i fizycznie decyduje
o bycie swoim i bycie świata. Naszym wspólnym
zadaniem jest wyeliminowanie rąk własnie ludzi-
zdrowych i silnych przez wykośnienie słabości
jaką pozostawił nam w spadku kapitalizm.
Zdrowie nas pracujących sprawą i dziełem nas

pracujących" - powiedzial Lenin. Jego słowa niech
będą naszym dla działalności P.C.K.

P.C.K. w naszej szkole jest jedno z produkujących
masowych organizacji i poważnie wpływa na
życie młodzieży. Działalność Koła określają plany
roczne opracowane przez Zarząd według instrukcji
odgórnych. Zarządzamy Was połączyć z planem
P.C.K. na rok szk. 1953/54.

Głównym zadaniem szkolnego Koła P.C.K. w tym
roku jest przeszkolenie na kursie sanitarnym
II - o stopnia najmłodszych kadr naszej młodzieży.
Kursy te zapoznające młodzież z najważniejszymi
zagadnieniami życia są u nas praktykowane
od szeregu lat. Doceniając potrzebę pełnego
wyszkolenia młodzieży Dyrekcja szkoły zorganizowała
również Drużynę Sanitarną, szkoląc ją
na kursie Sanitarnym III - go stopnia.

Młodzież przeszkolona wykazuje się poważną
praktyczną działalnością na terenie szkoły
udzielając w razie wypadku fachowej pomocy
kolegom. Prócz prac szkoleniowych realizujemy
obowiązkowy plan utrzymania czystości w
budynku szkolnym i higieny wśród młodzieży.
P.C.K. w naszej szkole organizuje pogadanki
i odczyty uświadamiające ogół młodzieży. Oblek
realizacji planu organizacyjnego nasz szkolny
P.C.K. jako organizacja młodzieżowa uszłogła
dla szkoły szereg imprez kulturalnych.

Tradycyjnie przyjęła się i szeregominie dobrze wypadła
loteria fantowa, która w tym roku będzie bardzo
interesująca. Dumni jesteśmy, że nasza praca jest
tak bardzo ważną społecznie i z zapalem
agitujemy wśród młodzieży prawdziwą higienę,
która zapobiega szerzeniu się chorób, bo
zdrowa młodzież to zdrowy kraj zdrowa i silna
przyszłość Polski. Niech zjednoczą się działania
młodzieży P.C.K., Radzieckiego Czerwonego Krzyża
i Czerwonego Półksiężycy w walce o zdrowie mas.
Pragniemy zymianą doświadczeń z Wami —
dalecy przyjaciele i prosimy o dane z Waszego
kronu.

Braterski wieści odami przesyła Wam
Młodzież P.C.K.

Państw. Szkoła Ogólnokształcąca
Grzesko.

W tym dniu w imieniu młodzieży napisał Kol.
Wojzeta.

17 października 1953r.

— A. U. i Z. M. P. ufundowało 40 biletów
do teatru dla uczniów wyróżniających się w pracy
społecznej. Uczniowie ci w dniu najbliższym
byli na sztuce "Polacy nie gęsi" wystawianej.

przez krakowski teatr Słowackiego. Przedstawienie z kolei już 97 wypadło bardzo dobrze i podobało się. „Polacy nie gęsi” – to sztuka historyczna osnuta na biografii Mikołaja Reya. Akcja obrazuje doskonale społeczeństwo polskie za czasów Bony, oraz stosunki na dworze. Postać bohatera nabiera cech niewstrzymanego bojownika z zacięciem szlacheckim o literacki język polski, o zmięcenie krzywdy włościaństwa. Całkowicie grubą jest język, lecz to łatwo wybaczyć, biorąc pod uwagę fakt, że jest to język staropolski – język sarmackiej szlachty, język literacki jest dopiero w stadium powstawania. Jak pięknie mówi Rey zastępując się gętkością i obrazowością prozą polskiej mowy. Jak listeczki na drzewie, jak trawki w polu i jak jego chłopskie „chory” śpienna jest mowa polska, a zgrabnym i dysponantem jest dwór Bony, na którym mówią po włościej.

Na przedstawieniu obecna była również grupa młodzieży z kółka botanicznego pod przewodnictwem prof. Kądzicki. Młodzież ta przybyła do Krakowa rano w celu zwiedzenia Zwierzyńca, Muzeum Zoologicznego i pójdzie do teatru. Najpierw byliśmy w Muzeum, gdzie z zainteresowaniem oglądaliśmy okazy fauny krakowej afrykańskiej i amerykańskiej. Emocję wzbudziła „połowa zrytualu” sięgająca do sufitu, oraz fantastycznie kolorowe prackwo Ameryki. Największą

ilością i różnorodnością wyróżnia się sala motyli.
Wśród nich były bardzo piękne, olbrzymie, barwne
preparaty budzące powszechny podziw.
Wszystkie okazy godnie reprezentowały swoje rasy,
tylko zajacek był jakiś mały i mizerny. Dla
wspomnienia zajacej qablotki mieliśmy zamiar
zamknąć w niej naszego Zajęca, ale ten
wyraził zrysemie oglądnięcia zajacej formy
w zwierzyńcu — pojechaliśmy więc do lasów
Wolskiego. Idąc ścieżkami wśród drzew do
zwierzyńca zastaliśmy się cudem jeniemi
wśród buków i skał pokrytych purpurą liści.
W zwierzyńcu owszem było co widzieć, lecz
mimo pozoru wolności (klatki ze zwierzętami
są ustawione w lesie — wśród drzew) wszędzie
widać było parodię wolności. Jest to wrazenie
swoiste dla wszystkich zwierzyńców.
Nasz Zajęca patrząc na niedolę swoich inniemiów,
stwierdził, że Tatwiej jest znieść niedolę uśmie-
i wrócił do Brzeska.

23 październik 1953r.

— Dziś na apel przybyli przedstawiciele
Komitetu Opiekunów nad naszą szkołą z Browar
Okocim, oraz przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego
Przemówiła do nas przewodnicząca Komitetu

Opiekunicego, stwierdzając, że robotnikom
miło, jest nawiązać współpracę z młodzieżą, że
zapraszają nas do siebie, byśmy poznali ich
pracę. Następnie wyraziła serdeczne życzenia
jak najlepszych wyników w nauce dla całej
młodzieży. W imieniu przewodników pracy
parę słów powiedział Ob. Martyka. Pracownicy
Browaru postarają się pomóc młodzieży w jej
pracy kiedykolwiek ta zwróci się o pomoc.
Młodzież browaru reprezentował Z.M.P.-owiec,
który będąc jej wyrazicielem zaproponował
nawiązanie ścisłych stosunków, pomogłby szkołę,
a młodzież Browaru poprzez urządzenie
wspólnych wieczorków i akademii.

Zarząd Browaru zaprosił przedstawicielstwo
naszej szkoły na uroczystość zakończenia
roku produkcyjnego na 31. X. 1953.

Imieniem Komitetu Rodzicielskiego przemówiła
Ob. Walicka życząc nam w imieniu rodziców
podobnie jak jej przedmówcy dobrych wyników
w nauce. W imieniu młodzieży zabrał głos
Kol. Pzupa i dziękując za życzenia zapewnił,
że młodzież nie zawiedzie pokładanych
w niej nadziei.

26 października 1953 r.

- Dzisiaj gościliśmy w szkole zespół muzyczny Artosu. Na program złożyły się utwory fortepianowe i kompozytorów polskich i radzieckich, oraz pieśni bógdz to solowe, bógdz duety przy akompaniamencie fortepianu. Artuści byli bardzo serdecznie oklaskiwani przez młodzież, a cały repertuar cieszył się powodzeniem. Widu jest w naszej szkole miłośników muzyki, a nawet muzyków. Tym zespół dał pokaz pięknej gry, a innym widu estetycznych przeżyć, bo na muzykę każdy jest wrażliwy.

27 października 1953 r.

- W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja Rady Pedagogicznej, na którą Dyrekcja powołała również młodzież. Zebranie zajął Prof. dubarski przedstawiając plan zebrania. Głównym problemem narad były wyniki nauczania w klasach. Pierwszy zabrakł klasa kol. Gzupa, który mówił o stanie kl. II b pod tym względem. Jak wynikało z jego słów kl. II b jeszcze nie uchwyciła się systematycznie - uważa, że na to jest czas. Poruszył on również sprawę zachowania się młodzieży na apelu. Z kolei o klasie II b

mówiła kol. Tokiela. Stwierdziła ona że najgorzej idą młodzieży takie przedmioty jak - j. ros., fizyka, matematyka. Przewodniejącą innych klas poruszali podobne sprawy w swoich wypowiedziach, oraz wytypowali najgorzej się meszających z klas. Po wypowiedziach młodzieży zabrali głos prof. dubarcki w sprawie zachowania się młodzieży na apelach i coraz częstszych nieobecnościach z lekcyj. Później przemawiali profesorowie. Prof. Biegański zaprojektował urządzenie księgi zarządzeń, by młodzież nie wychodziła z lekcyj pod pretekstami poleceń Dyrekcji.

Prof. Zromkiewicz apeluje do klas xi - ych by zabrały się solidnie do fizyki, która jest przedmiotem matury esnym.

W dalszych obradach konferencji młodzież nie brała udziału.

29 października 1953 r.

- Dzisiaj o godz 17-cj Szkolne Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego urządziło tradycyjną Herbatkę z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko - radzieckiej. Herbatka odbyła się w holu pięknie udekorowanym przez kol. kol. Mleczkę Wiktora i Machetę Edwarda którzy wykonali kilkanaście dużych

emblematów z papieroplastyki. Na uroczystości przybyło grono Profesorskie z Prof. Dubarskim na ciele, oraz przedstawiciele rodziców. W Herbacie wzięło udział 30 uczniów w tym cała kl. 3a. Uroczystości zakończyła kol. Przekłosa - przew. szkolnego Koła Przyjaciół Z.S.P.R.

Skromną scenę artystyczną przygotowała kl. 3a, wzięła w niej udział również kl. Kłuska - Kłosa. Młodzież zasiadła za stołem śpiewając piosenki, lub wesoło rozmawiając. Po wspaniałej Herbacie młodzież bawiła się - przygrywał Ob. Zychon i Ob. Morylewska. Zabawę prowadził Prof. Janfol którego zna młodzież jako wielbiciela radości i zabawy. Dzięki Prof. Dubarskiemu bawili się wszyscy - nawet bardzo nieśmiały i cokolwiek dzieci entocy z kl. 3a. Uroczystości zakończono o godz. 22.

Sfora odraitem: / Słuchaj,

30 października 1953r

- Na terenie Szkoły istnieje sterosobowy Komitet Redakcyjny „Byskawicy”. Na odprawie Zespołu Młodzieżowego powiedziane było iż będzie on co drugi dzień zmieniał treść „Byskawicy”, ale niestety zachorował na śpiączkę. Od początku roku nie były ani raz zmienione artykuły. Jeden z kolegów wiszący już dwa

miesiące za to że z biegów narodowych
zrobił jazdę narodową na furmance
uskarża się dziś na zebraniu R. U. na
redaktorów. Mówi, że wolątkę przebiec z ramy
tyle co przeznaczona norma niż wisieć tyle
czasu. Z zebrania wyszedł wniosek powieszenia
na „Błyskawicy” samych redaktorów.

31 października.

Udriał nasych terminów i usreucie w uowrystey
akademii v bravane okouim z okarzi
wriśnijnyego ukobucenia planu roznego,
o godzinie 13¹⁵ jutodnie nasra vov z byretorem
pnevod zaradu vrbolnyego LKP Kolicheim,
pnevod zaradu Rady nimmovstiej Reepa
udata. Ej do kalcadi Pnevystyeh pivovoto-
Kobolninyeh. H li vnyeh pnevobreniakh jalie
mialy ^{mialy} zaborat qras teri ob. byretiar zabashny
i pnevodniny LKP Kolicdi, v krotkikh ale
goraych stavah ziyuli dalnyego pnevoveni
- pnyj ovn podnichnali za opicly
Komitetari opicllucenienu nad natygm
zholnym zabashem. Chov navr odspira
Fachne dire piostenli. Naviaraditny sily
kontate z robotnikami.

3 listopad 1958 r

- Dzisiaj na apelu wykorzystaliśmy bardzo miłą dla przyciła wiadomość, że Bernad Maria biorąc udział w wojewódzkim konkursie recytatorskim zajęła 3-e miejsce w kwalifikacji ogólnej - tym samym kwalifikując się na konkurs w przedkrotowej do Warszawy. Mamy nadzieję że tam równie godnie będzie reprezentować naszą przyciła. Prawdopodobnie w Warszawie był wysoki poziom konkursu i pilna konkurencja jednak nasza Marysia dała sobie radę. Myślmy, że zachrycia słuchaczy płą złą, usuniołą deklamacją tak jak wielokrotnie zachryciała nas. Na marginesie warto wspomnieć że w naszej przyciła mamy pilną kadrę deklamatorów, wśród których wybija się niestety jeden jedyny deklamator. Jego pilny mięski głos i upodobanie do nięszy radzieckich dostatecznie nam go określa.

4 listopad 1958 r.

- Blizna się 36 rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Z dalekiej perspektywy - poprzez 36 lat budownictwa komunizmu w Z.S.R.P. widzimy,

że ludzie radzieccy osiągnęli swój cel.
Podziwiamy w największych realistycznych obrazach
powieści radzieckich, człowieka, który nosi w sobie
wielki charakter, dla którego praca i walka
oparte na niezłomnej woli są centralnymi
ośrodkami życia. Czytając choćby książkę
„Daleko od Moskwy” czujemy dotykalnie tę ogromną
siłę i hart człowieka budującego nowe życie.
Pierwszym etapem na drodze do powstania
Związku Radzieckiego była rewolucja proletariacka
1917 r. Dzisiaj widzimy to wielkie wydarzenie
historyczne jako początek nowych dzieł.
I nie tylko narody Związku Radzieckiego, lecz
także bratnie ludy krajów demokracji
ludowej jak najbardziej zainteresowane są
uczczaniem 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji.
Młodzież naszej szkoły już od dłuższego czasu
przygotowuje program na uroczystą akademię,
oraz ćwiczy marsze na capstrzyk z okazji 36
rocznicy Rewolucji Październikowej. Przygotowa-
niami prócz Dyrekcji kieruje P. U. i Z. S. Z. M. P.

6 listopada 1953 r

— Doczekaliśmy się wreszcie uroczystej
inauguracji wielkiej szkolnej akademii
z okazji 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji

socialistycznej. Uroczystość zapadła w podniosłych
słowach Prof. Sulbarški, oddając głos Prof. Surguloni,
który wygłosił bardzo wyczerpujący odczytanie o:
ny referat. Prezydium zasiadli: Dyrektor Godt,
Prof. Sulbarški, M. Dzienia, oraz przedstawiciele
młodzieży: Kzepa i Walski. Po referacie Dyrekcja
obdarzyła profesorów nagrodami za wydatną
pracę nad młodzieżą. Następnie Prof. Sulbarški
imieniem Dyrekcji zapoczął młodzieży wyróżniającą
się w nauce i pracy społecznej dyplomami uznania
z okazji 36 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz
nagrodami książkowymi. A co zrobiła już nasza
młodzież po linii zobowiązań październikowych?

Na to pytanie odpowiedział M. Walski podsumowując
wykonanie zobowiązań przez poszczególne klasy
i kluby woda z. M. P. Zrobiliśmy wiele - główną
myślą zobowiązań było podniesienie wyników w nauce
i pracy społecznej, oraz akcje społeczno - użyteczne.

Po sesji oficjalnej akademii nastąpiła część artystyczna
przygotowana przez młodzież pod kierownictwem
Dyrekcji, prof. Frązek i prof. Nawykiemie

część artystyczną otworzył hymn Związku Radzieckiego
Początek nowej ery - ery Rewolucji Socialistycznej
obwieścił krągownik Durova ogniem piwch dzieł -
7 listopada pańskiego 1917 r.

Wolozeliśmy wiersz "O październiku 1917 r."
który jak burza z gromami i błyskawicami
przebiegł przez Rosję, przyniósł wolność uciskanym

narodom. Recytowała kol. stec - rd. VI a.

Revolucjonistom towarzyszyły pieśni - te również najukochańsze przyjaciółki narodu radzieckiego - oto jedna z nich opiewająca drogę na bój - "Doposa w wykonaniu chóru klas X a i X b ; pieśń polony kol. Hajdo Irena.

Pienia Rewolucji Majakowski wspaniałym poemacie "Dobre" daje słowa zwycięstwa proletariatu.

"Dobre" - recytuje kol. Wysepary Barbara

Revolucja Październikowa dała wolność nie tylko narodom carskiej Rosji, ale zapoczątkowała proces wyzwolenia się całej ludzkości. Wiersz Majakowskiego "długa marsz" jest wyrazem wiary walczących mas w zwycięstwo socjalizmu.

"długa marsz" - recytuje kol. Masianka - rd. VI c.

Revolucja Październikowa i walki z interwencją Europy w sprawy młodego państwa stworzyła cały szereg bohaterów. Piękną pieśń o męznym dowódcy oddziałów partyzanckich o Szewczie odśpiewał chór rd. XI a.

W Rewolucji brali udział i nasi Polacy - dworki Ozieryński, Karol Świerczewski którzy poskrajając dłonie radzieckich żołnierzy i słowobójców pieczętowali tradycje przyjaźni bratnich narodów. Autor wiersza "Polska" mówi o Polsce jako o ukochanej siostrze.

Wiersz "Polska" - recytuje kol. Kukurna Zofia.

Usłyszeliśmy następnie smętną, smutną jak marzenie piosenkę "Gadina" śpiewaną często

przez lud rosyjski.

Rozgromiwszy interwencję kraj nadziecki wtroczył na drogę nowego budownictwa. W realizacji planów pomagała przede wszystkim młodzież. Komsomol rygorystycznie przykładał rękę do realizacji przyszłych kierowniców mas ludowych których celem, jak mówi autor wiersza "Komsomolia" - "ludzi zwołanych wieść nowemu światu na spotkanie".

"Komsomolia" - recytuje kol. Styrna Krystyna.

Słowo - ojczyzna stało się symbolem wolnej i przerokiej ziemi na której warto żyć i za którą warto walczyć. "Pieśń o ojczyźnie" - śpiewa chór klas 10-ych.

Idea rewolucji dotarła do najdalejzych zakątków kuli ziemskiej. Naród hiszpański powstał aby wywalczyć sobie wolność. Pomagają mu w walce narody ludowe innych państw - takich jak Polska, Niemcy, Rosja. Wtłuczeliśmy wiersz o Hiszpanie - bohaterze wojny domowej.

"Grenada" - na tle murmuranda recytuje kol. Przybyło Zmiejczko budował nowe życie Związek Radziecki, ale hydra niemiecka zabiła w tym czasie Europę i uderzyła na Z.S.R.R. Piosenka "Dobrynamь bmo: pono mtonьd" mówi o przerwaniu spokojnego i przególnego życia ludzi radzieckich przez niemieckiego faszyzmu.

"Dobrynamь bmo: pono mtonьd" - śpiewa chór kł. i a w czasie tych tródných walk obudziła się piła

fizyczna i moralna narodu wychowanego na
wielkich ideach demina i Stalina. I czasie zawieru-
chy wojennej obok żołnierza walzył partyzant.

Wiersz Horgerery Origer "Zos" mówi o tych giganty-
canych wznaganiach czwiewczyny - partyzanta.

"Zos" - recytuje kol Gładt Władysława rd. X a.
"Wnet przyszły jasne dni zwycięstwa. demingrad, kijów,
Stalingrad już wolne. Wysłaliśmy wiersz opiewający
bohaterstwo Stalingradczyków

"Obrońcom Stalingradu" - recytuje rd. Bobow
Naród radziecki nie tylko wyleczył swoje obrzynie
rany, ale przystąpił do realizacji wielkich
budowli komunizmu. Zacierają się różnice
między miastem a wsią - chłop radziecki prawi
i śpiewa piosenki.

"A kmo ero zruem" - chór klas X - ych
śpiew polony kol Trytko Aleksandra.

Moskwa - stary, piękny gród stał się ośrodkiem
kraju rad - o życiu jej mieszkańców mówi piosenka.

"Moskwa" - chór rd. XI a.

O pięknie radzieckiego kraju mówiła piosenka.

"Roziato się morze szeroko", która jak
morze rozlata się w cioty. Y trwała cisza
jak gdyby słuchała tajemnic historii, jak gdyby
ogładala dawne, a tak bliskie dzieje, jak gdyby
po falach wólgę płynęły płodne, tęskne tony
"Radutix"...

2 listopada 1958 r

- W ramach akcji Komitetu Rodzicielskiego mającej na celu zbliżenie rodziców do szkoły odwiedzi? nas dzisiaj pędzia Ernest - ojciec jednej z uczennic naszego zakładu. Będąc na apelu przyjął raport przewodniczącego P. U. a następnie przemówił do młodzieży. Wskazywał, że przyczyną przestępstwa była nagana złego zachowania pięć na apelu. Następnie Ob. Ernest rozwinął temat - psychika młodego przestępcy. Jako znawca prawa doświadczony praktyk w swoim ramodzie nakreślił proces przestępczości u dzieci i młodzieży z równoczesnym uwzględnieniem walki państwa z przejawami przestępczości.

3 listopada 1958 r

- Nasz zespół artystyczny prócz części artystycznej na akademii szkolną przygotował również część artystyczną na akademii ogólną w Domu Kultury, na akademii Browaru i zorganizował wyjazd z częścią artystyczną do Inkwowej. Wykonanie było wszędzie dobre jednak bezspornie najlepsze w świetlicy Browaru, gdzie mieliśmy je bardzo dobrze i oddaliśmy program bez bladn tony. Zespół Browaru złożył

Dyrekcji podziękowanie za pracę artystyczną, która się podobała. Dyrekcja z kolei przekazując je młodzieży opoibście podziękowała jej za pracę nad przygotowaniem treści artystycznej.

3 listopada 1953 r.

- Zobowiązani jesteśmy powiedzieć coś o współzawodnictwie w naszej szkole. Poehlania ono całą młodzieżą, a najbardziej angażuje grupę "zapaleńców", którym tak bardzo należy na pierwszeństwie swojej klasy, że na trzeciej przerwie niekiedy się nawet do rekonesansu by przekonali leniuchów, że należy wyjść z klasy.

X Współzawodnictwo obejmuje całość życia klasy, a więc: naukę, zachowanie, dyscyplinę, czystość i dekorację klasy. Dzisiaj właśnie odbywa się konkurs gazetek piennych za miesiąc listopad. Dcenią je Komisja Współzawodnictwa. Przybyli również Ob. Giodt i Prof. Dulbawski by zobaczyć gazetki i wyrazić swoje zdanie o ich wartości propagandowo-artystycznej. Pierwsze miejsce zajęła gazetka Kl. X b. wykonana przez jednego z "zapaleńców" obdarzonego dużym smakiem artystycznym i zdolnościami - ruci. delkieckiego Tadeusza. Bardzo niedołązne gazetki mają klasy 11-e. Nie wiemy jak to tłumaczyć. Krąży nawet zakulisowa wiadomość.

ze gazetkę klasy M to wykonana musienica
umieszczona tam za najlepszą. Cóż za prawdożródło!
Czekamy na piękne gazetki od klas M-ych,
które byłyby naprawdę ozdobą klasy - kwiecikiem
pracy artystycznej.

14 listopad 1953 r

- Dziś w kl. IX a urządziła wieczorek świetlicowy
z okazji 10-lecia istnienia Wojska Polskiego.
Otwierając świetlicę kol. Nowosielska Warszawa
powitała przedstawicieli Brona, przedstawicieli
rodziców oraz zebrane koleżanki i kolegów.
Zacząto inscenizacją przepięknej pieśni M. Konopnickiej
„A jak porzedł kwał na wojnę”. W pieśni tej poetka
przeciwstawia świątą dołą zwycięskiego kwoła
doli chłopca, który walcząc oddaje życie za wyzwolenie,
i oddaje hołd cichemu bohaterowi feudalnego
chłopca. Smutny - powiedzmy nawet ponurny nastrój
wzburcza to bardzo trafnie zresztą mięta i opracowana
inscenizacja. Później widzimy Wojsko Polskie w czasie
II wojny światowej - pozbawione dowództwa i broni
walczące bohaterstwo na barykadach Warszawy.
Od pierwszych dni najeźdu hitlerowskiego
nawód polski walczył z najeżdzącą. Do walki powstał
robotnicy, chłopci, inteligencja tworząc zbrojne
oddziały partyzanckie. O ich walce mówi nam

piosenka „Z pod nieblich ptzech z wyniosłych miast”
w wykonaniu nocennic Id i a pod dyktando Prof.
Systyzynistig.

Od progów chat, z wyniosłych miast niósł się
serca wrodek

W śmiertelny bój, w zelazny zbroj, równość
i prawobole.

Na cele walki z najeźdźcą prali komunisti. P.P.R.
utworzyła organizację zbrojną - S.d. do walki
z Niemcami. „Marsz S.d.” - piosenka w tym samym
wykonaniu - wyraża bunt przeciw przemocy wroga,
chęć zemsty na doznane krzywdy i zapowiada
zwycięstwo mas ludowych. O wolną Polskę walczył
również Związek Patriotów Polskich na terenie Z.S.R.P.

Od niego to wychodziła prośba i projekt utworzenia
polskich jednostek wojskowych na terenie Z.S.R.P.
W Siedlcach nad Oką tworzy się Dywizja Kosciuszka
tam też nad tą rzeką upamiętniona w wierszu
i pieśni polskiej żołnierze i Dywizji przysięgają
ogwalcając wolną, ludową ojczyznę.

O tym opowiada wiersz p.t. „Przysięgaliśmy” -
recytacja kolegów. Tam na ziemi radzieckiej
żołnierz polski marzył o swej ojczyźnie, o
o polskich polach i lasach, rodzinnej wiosce,
o czy płotej polskiej jesieni.

Jesienny walc - walc w wykonaniu koleżanek
I może wiersz pływał Oką smutne tony
polskiego walcu czy piosenki „Hej Płowiki, Płowiki”

która była marzeniem zmęczonych żołnierzy.
„Słowiki” – piosenka w wykonaniu chóru – partie
polowe śpiewa Kor. Sulecka Ewa. Jak słowiki
śpiewała Eunia stojąc u stopy brzozy płaczącej
razem z tęskną melodią.

Później przyszła II wojna światowa, wyzwolenie
Polski przez I i II Armię Polską. Na czele II Armii
stał wielki internationalista, a zarazem patriota
Gen. Karol Świerczewski, o którym śpiewa pieśń
polka i opowiada lud tiszczanin jako o
legendarnym, bohaterstwie, a taki bardzo
realnym Walterze.

Piosenka „Serce Generała” – wykonuje chór.
Na tym program zakończono.

Z mojej reportażowej pisanimy trudno może
odtworzyć obraz świetlicy, ale powiem w końcu
że mimo małych noterek w wykonaniu, była
ona bardzo przyjemna i wiele pracy osiągnęła
jej przygotowaniu Prof. opiekunka klasy oraz
uczennice. Odwracając karty naszej kroniki
wstecz spotkamy ocenę tamtegorocznej świetlicy
kl. III a (dzisiejszej IX a) również dobrą jak
dzisiejsza. Świadczy to, że klasa IX a jest
solidna w wykonywaniu obowiązków, że jej
koloktyw działa.

17 listopad 1953 r

- W dniu dzisiejszym odbyła się w naszej szkole wielka narada produkcyjna w obecności Profesorów, uczniów dobrych i słabych, przedstawicieli rodziców oraz Komitetu Opiekunskiego z Bronowu. Naradę otworzył i prowadził Ob. Dzierwa członek Komitetu Rodzicielskiego. Całość narady była dyskusją zebranych nad sposobami podniesienia wyniku nauczania oraz nad wykryciem przyczyn złych ocen poszczególnych uczniów.

Poniżej notuję ciekawsze głosy dyskusji.

Kol. datochka z kl. VIII c

uważa, że przyczyną jego low niedostatecznych było to, że przyszedł później do szkoły; historia jest ciekawa, ale go dawniej nie interesowała, matematyki nie bardzo się uczył, bo przyszedł do szkoły "na języki". Pilek który miał mu pomagać wiekła z lekcji i nie chce mu pomóc a gdyby jakiś porządny kolega pomógł mu, to by umiał lekcje. Mimo wszystko nasz "pniószek" składowuje w drugim okresie noty niedostateczne.

Kol. Chmiel - kl. VIII. najlepsza uczeńka

w swojej klasie podzieliła się z zebranymi swoją metodą pracy. Duzo pomaga jej w nauce pilne słuchanie wykładu i prowadzenie notatek-brudnopisów, które przegląda i odczytuje w pierwszym rzędzie gdy zabiera się do nauki

w domu (w internacie) do przyjścia z lekcji
kol. Orniel rozmawia godzinę lub więcej
z koleżankami, albo czyta jakąś powieść, później
zabiera się do nauki. Otrabia wszystkie
zadane w danym dniu zadania, mieszając
trudne i łatwiejsze, pisemne i ustne zagadnienia.
J. polski i historia idą jej bardzo dobrze, tak
że nie potrzebuje się ich uczyć, poza przesytą:
niem przyjemnych zresztą, interesujących
rozdziałów. Co tydzień urządza postórkę
całości przedmiotu — przeważnie pisistego.
Uważam, że jest to klasyczny przykład dobrej
uczeniwy, godny naśladowania.

Kol. Wróbel — uczeń kl. 8 b

stwierdził, że do nauki podnosi się negatywnie
i niechętnie, mimo że nie miał żadnych
przeszkód w nauce. Na zapytanie Kol. Zydronia
ile ma not niedostatecznych i czy zobowiązuje
się je zlikwidować Kol. Wróbel odpowiadał,
że wszystkie — tj. 7 not niedostatecznych
zlikwiduje do następnej narady produkcyjnej.
Wypowiedzi Kol. Wróbla jak również innych
14-klasistów nie pasowały do nich. Mówili
o sprawie nauki jak o jakiejś bagatelli —
lekceważąco i bezdużnie.

W związku z ich wypowiedziem zabrakła głosu
Ob Steinbach z przykrością w ostrych słowach
stwierdzając, że jako matka jest miemile

zakoczona brakiem powagi w wypowiedziach
uczniów, którzy są w przyszłości kariery szkolnej.
Z tą nonszalancką postawą nie mogą oni prawa
do egzaminu dojrzałości, który będzie ich
kwalifikacją do pełnoprawnego życia. Ostre
słowa Ob. Steinbach podsytkowane były jak
stwierdziła troską o kadre naszych pracowników,
która ma wyjść przecież spośród nas.
Podsumowam bardzo obszerną dyskusję dokonał
Ob. Dziwna.

Sprawozdanie: p. Mł.

22 listopad 1953 r.

X — Warto wspomnieć na łamach
naszej kroniki dzisiejszy wieczór — kiedy to
odwiedziła nas Szkoła Muzyczna z Krakowa
z bogatym programem muzycznym. Z początku
jakos się nie składało. Członkowie naszych
uczniów miała powitać gości na stacji i przejechać
z nimi autobusem Bronaru do Bronaru, gdzie
miał się odbyć koncert. Szofer pośpieszył się
cośkornie i sam wyjechał po gości, a myśmy
za nim pędzili drożką. Wspierając
"bardzo przyjemną" przejeżdżkę po deszczu
drożką, krócił się do szkoły nie powitawszy
nikogo. Występ jak wspomnieliśmy odbył się
w świetlicy Bronaru przepelnionej młodzieżą

i robotnikami. Dalej już wszystko było dobrze-
mamy wrażenie że goście byli zadowoleni.
Na program złożyła się gra na fortepianie,
skrzypcach i wiolonczeli, oraz duety męskie
przy akompaniamencie fortepianu. Frystrów
nagrodziliśmy reszistymi ciastkami i zaprosiliśmy
na kolację do szkoły. Najpierw Prof. Dubawski
zasnął u gości z nabytkami naszego
pałacu w postaci pięknych obrazów, pamię
architektury wnętrza budynku. Modzież
tamtejsza jak stwierdził się później
w rozmowach przy stole była zachwycona
najemnością i niezwykłością budynku
szkolnego. Następnie posiedliśmy wspólnie
do kolacji przy gorącym samoradku,
piosenkach, dramatyzacji i muzyce.
Do naszego programu dołączył się wesóły
harmonista z drakowa. Przy własnym
akompaniamencie zabierał parę piosenek,
a następnie śpiewali wszyscy. Było bardzo
weselo i przyjemnie. Smaczną była kolacja
przy stole zabielenym białym obrusami
w miłym gronie. Później potańczyliśmy
rozmie przy adaperze i odprowadziliśmy gości-
dobrych znajomych do autobusu.
Przedtem jeszcze Dyrektorka szkoły muzycznej
złożyła na ręce prof. dubawskiego zaproszenie
dla nas - byśmy ich odwiedzili. Nasza

szkole a naszej zebrana młodzież pragnęła je
entuzjastycznie śmiały pamiątkę tego niecodziennego
jech wspólne zdjęcie wspomnienia.



• Melodie

Szła smutna, przemięta, roztrzęsana miatrami
Melodia szarpana przez smutek i łbi,
jak mawa nieszczęścia zaślonegta łzami,
jak cieni dmi jesiennych, jak jesienny chłoch.
alec miatr, co kołysał melodie orsieme
Pozewtęg wrocię spiewał in do smu
I smutek melodi siennej i powiewnej
Golziei znikną? A ja słucham znow

Melodi kochanej, co i sercu mi gra
I dzwigiemy nią z wspomnień czoładą,
Akordów, co myśli unoszą jak siar,
co płynie jak brzoza, jak radość...
Tę miłą harmonio, harmonio graj
Najmilszą melodię mej duszy,
Prosenkę rajennie pachnącą jak ma,
co głębiej najtwardszym serc wzruszy.
Samotna harmonio, czarodziejo graj
Ja kocham tę nutę bezwoską,
Wichrze, razem z liśćmi melodię tę graj
Na cały mój kraj, w całą Polskę.
Graj dalej - my śpiewać będziemy pieśń pracy -
Pieśń twardą, ognistą i wielką, jak świat,
Melodię co kraj nasz bogaci,
By zakwitł poczem i szczęściem - jak kwiat.